

Policyjne tortury w Olsztynie

23 czerwca 2017

Kolejny, osiemnasty już policjant z komendy policji w Olsztynie usłyszał zarzuty prokuratorskie. To wstrząsające liczby wskazujące na to, że na tej komendzie bicie i wymuszanie zeznań za pomocą pięści, pałek i paralizatorów było na porządku dziennym.

Zarzuty prokuratora to przekroczenie uprawnień i niedopełnienia obowiązków czyli całkowite zaprzeczenie istoty służby policyjnej w państwie prawa. Pokrzywdzonych jest, jak na razie, 35 osób. Śledztwo musi być szeroko zakrojone i rozwojowe, skoro prokuratura w Ostrołęce zwróciła się do nadzorującej Prokuratury Regionalnej w Białymstoku o przedłużenie śledztwa do końca lipca.

Wszyscy ze statusem podejrzanych mogą usłyszeć wspomniane zarzuty przekroczenia uprawnień i przekroczenia obowiązków. W odniesieniu do niektórych padną także zarzuty stosowania przemocy, gróźb bezprawnych lub znęcania się w inny sposób dla uzyskania zeznań. Także niektórzy policjanci mogą usłyszeć zarzuty bierności wobec bezprawnych zachowań innych funkcjonariuszy.

Zdaniem mec. Lecha Obary, znanego obrońcy w podobnych sprawach, działania policjantów nosiły charakter tortur. Jak podaje portal onet.pl ofiary bito, kopano, rażono prądem. Ponizano też werbalnie. Ta karygodna sytuacja trwała ponad dwa lata. Powstaje pytanie, jak to się stało, że przez tak długi czas wszyscy milczeli.

Po czterech miesiącach śledztwa, prowadzonego przez olsztyńska prokuraturę, czynności przejęła prokuratura ostrołęcka, by uniknąć podejrzeń o stronnictwo. Śledztwo powinno wykazać, czy prokuratorzy mieli wiedzę o torturowaniu zatrzymanych i przesłuchiowanych i nie reagowali.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu